

# KURJER

SUBSCRIPTION  
One Year \$1.40. Six Months 75 c.

OFFICE:  
198 Orchard st., New York.

## NOWOJORSKI I BROOKLYŃSKI.

No. 9. New York, Czwartek, dnia 16 października 1890. Rok I.

**NOWOŚĆ W NEWARKU!!**

**POLSKA APTEKA**  
z najświeższymi  
lekarstwami, według sposobu  
ściśle europejskiego; wszy-  
stko daje się czyste i aku-  
ratnie i po najtańszych cenach.  
Także można w każdym czasie o-  
brać poradę od polskich doktorów.  
7 Prince st. Newark, N.J.  
M. Vasa, A ptekarz.

**DOM BANKOWY**  
**Bischoffa**

„Staats Zeitung“  
**New York, N. Y.**  
ZAŁOŻONA W R. 1488.

W gmachu Staats - Ztg. przy wje-  
ździe na most Brooklyński

Manhattan, Opp. Hall N. Y.

**SZYFERTY**



do i z Europy. — Tykiety kolejowe  
po wszystkich części Europy.

**WYSYŁKI  
PIENIEŻNE**

W RUBLACH,  
GULDENACH  
I MARKACH  
FRANCO DO DOMU.

Wyrabiają się w ofisie:

paszporty, Inkasowanie Spad-  
ków.

Wszelkie czynności Notarialne za-  
twierdzają się najakuratniej i najtaniej.

**Weksle**

największe domy bankowe w  
Rosji, Austrii i Niemczech.  
Europejskie pieniądze najtaniej  
zadaje i po najwyższym kursie  
(drożej) kupuje

**BANK BISCHOFFA**

*This is the only Polish Paper  
published in New York City.*

*Rates of advertising can be  
obtained at the office: 198 Orchard st.  
New York, N. Y.*

### W sprawie „NOWEJ POLSKI.“

Głosy z POŚRÓD OGÓŁU.

W tej doniosłej sprawie otrzymali-  
śmy około 30 listów. Chętnie podali-  
libyśmy je w streszczeniu wszystkie...  
Cóż! gdy brak miejsca pozwala zale-  
dwo na wyciągi z paru główniejszych.  
Oto one:

„NOWA POLSKA“ — To DZIEJOWA  
KONIECZNOŚĆ.

...Stworzymy „Nową Polskę“!  
Pcha nas do tego nieublagana dziejowa  
konieczność! Warunki ekonomiczne i  
ciśnienie wygnania nas na obczyznę;  
jest nas tu milion. Życie nasze ożywia  
ten milion ideał narodu, wyznika prze-  
śladowań w kraju. Z drugiej strony  
erozi on nasz polski charakter, ro-  
wiecie... Z tego starcia się, jak  
z kłębienia się krzemienia ze stałą  
wyryska iskra, musi wytrysnąć  
myśl utworzenia nowej organizacji  
politycznej. Rzecz, mimo słomianych  
płatów, stawianych przez krótko wi-  
dzących publicystów, pójdzie naprzód.  
„Nowa Polska“ — to dziejową ko-  
nieczność.

Polonus.

WYNARODOWIENIE NAM GROZI.

...Projekt „Nowej Polski“ zdaje  
mi się niewykonalnym. Mimo to sam  
punkt wyjścia najsluszniejszy. Miesz-  
kam tu lat coś 16 i widziałem wiele  
wypadków wynarodowienia się. Ja sam  
mam syna tu urodzonego; mimo mo-  
ich starań, chłopiec amerykanizuje się.  
Trzeba na to znaleźć jakąś radę, bo i-  
naczej zginiemy.

Obywatel z New Yorku.

PRZYKŁAD Z FRANCJI.

...Mieszkałem lat parę we Fran-  
cji i mam przed oczyma straszny przy-  
kład tamtejszej polskiej emigracji. Z  
40.000 najgorętszych patriotów, któ-  
rzy po r. 1830 wyšli do Francji, dziś  
pomimo środków szkół, bibliotek i  
stowarzyszeń, nie zostało nic. Ich dzie-  
ci są francuzami... A co będzie u  
nas? P.....

Krakak.

Projekt jest słaby, lecz niemoż-  
ny. Rozbudza białą potrzebę chorobli-  
wą fantazję, a jest niewykonalny. Nie  
mamy na to ani pieniędzy, ani ludzi,  
nie znajdziemy poparcia u  
mas. Mojem zdaniem, emigracja nasza  
w Ameryce jest przetrzymywana na zagła-  
dę i nic jej nie uratuje.

Wymista.

P. JERZMANOWSKI O WYNARODOWIENIU.

Przypadkowo znaleźliśmy w paryż-  
kiej korespondencji „Kraju“ argument  
na rzecz projektu. Jest to opinia o wy-  
narrowianiu się polaków w Ameryce,  
wypowiedziana do korespondenta  
przez p. Jerzmanowskiego. Brzmi ona  
tak: „...Ci, co przybywają, ostać  
się mogą, bo polakowi zangielszczyć  
się nie tak łatwo, zresztą bronią go  
od tego stowarzyszenia, pisma, szkoły,  
kościół polskie. Ale następne pokole-  
nie zginie, bo je wir życia prakty-  
cznego zmaterjalizować i zamerykani-  
zować musi.“

Głosy GAZET.

Prawie wszystkie gazety polsko-ame-  
rykańskie piszą o projekcie. „Nowe  
Życie“ wymyśla nam i autorowi;  
„Echo“ urządziło całą, miejscami  
dość nieprzyzwoitą, krucjatę przeciw  
projektowi; „Kurjer Polski“ nazywa  
go niewykonalnym. Za to podoba się  
on „Przyjacielowi Ludu,” a „Patriota“  
chwaląc sam punkt wyjścia, gani pro-  
jektowany środek, jako fantazję.

KONKLUZJA.

Tęże w głosach z ogółu. Zaintereso-  
wanie, jakie sprawa wzwiała, dowo-  
dzi, że jest ona na czasie. Nie zważa-  
jąc nawet na obiegi, równając ją dalej  
będziemy. Przed wypowiedzeniem na-  
szej opinii, damy jeszcze raz w tej spra-  
wie głos p. Śmiałemu.

NOTATKI

o obchodzie 100-letniej ro-  
cznicy 3-go maja.

Komitet, urządzający obchód 3-go  
maja, wydrukował parę tysięcy odezw  
do Tow. polskich na wschodzie i pół-  
nocy Stanów Zjednoczonych, oraz pa-  
rę tysięcy programów obchodu i za-  
mierza takowe rozesać do wszystkich  
Towarzystw, gazet i wybitniejszych po-  
laków, oraz rozdawać w New Yorku i  
okolicy, a to celem zainteresowania  
jak najszerzego ogółu tą ważną spra-  
wą. Krok bardzo trafny!...

Następne posiedzenie nowojorskiego  
komitetu obchodowego przypada d. 26  
b. m. w niedzielę u p. Kamińskiego  
w Brooklynie; jest nadzieja, że na  
temże posiedzeniu będą już delegaci  
z Philadelphji.

Komitet programowy sprowadza  
z Poznania sztukę J. I. Kraszewskiego  
„3-ci Maj,” który ma być odegraną  
w przeddzień obchodu i z w Warszawie  
fotografję grobowca Małachowskiego,  
który znajduje się u Fary.

Sekretarz generalny komitetu obcho-  
dowego p. Kamiński zajęty dzień i  
noc; nic, tylko pisze i wysyła odezwy  
..... P. Chrzanowski, sekretarz  
programowy, pracuje równie ener-  
gicznie.

W Philadelphji w tę środę odbywa  
się narada przedstawicieli towarzystw  
polskich w przedmiocie obchodu 100-  
letniej rocznicy.

### „NIEMIECKI DZIEŃ.“

„Niemiecki dzień“ (deutsche Tag),  
tak się nazywa 6-ty październik, mają-  
cy być rocznicą przybycia do Amery-  
ki pierwszych niemieckich osadników.  
W tym roku przypadła taka 207-ma  
rocznica. Obchodzono ją bardzo  
wspaniale w St. Louis.



Pochód uroczysty na tę cześć miał  
7 mil długości. Rysunek powyższy  
przedstawia właśnie rozpoczynającą  
pochód bandę jeźdźców indyjskich i  
staro-germańskich.



Oklaskiwany był bardzo żywo o-  
braz na wozie, przedstawiający „Mu-  
zę”, w otoczeniu typowych postaci z  
poezji niemieckiej.



Następny obraz to „Wychowanie  
dzieci niemieckich pod kierownictwem  
kościółka.”



Nareszcie oto dość niesmaczny obraz  
przedstawiający „Prasę niemiecką.”



POMNIK NA CZEŚĆ KOLUMBA.

PROJEKT NIESLYCHANIE ŚMIAŁY: GLOBUS NA 400-TA METRÓW WYSOKOŚCI.

Będzie kosztował tylko 10-miljonów!

Jak wiadomo, za dwa lata przypada 400-letnia rocznica odkrycia Ameryki przez Kolumba, a o jej uczczeniu myślą obie półkule, zarówno Ameryka, zarządzająca o rok spóźniona wystawę w Chicago, jak i Europa, a głównie ojczyzna Kolumba, Hiszpania.

Hiszpani już wypracowany został wspaniały projekt pomnika niesłychanej śmiałości i rozmiarów, którymi byłaby może najwłaściwie uczczona wielka rocznica.

Autorem projektu jest budowniczy inżynier z Madrytu Alberto dePalacio, człowiek jeszcze młody, ale wielce zdolny, który dokonał już wielu znakomitych prac budowlanych.

Rysunek przedstawia projekt niezwykłego pomnika. Ma to być olbrzymi globus żelazny o 300 metrach przecięcia na podstawie, mającej 80 metrów wysokości. Na globusie wryte będą zarisy części świata, a głównie Ameryki; na wierzchołku znajdować się ma model okrętu Kolumba. U podstawy stać będą posągi znakomitych ludzi, którzy pracowali dla dobra nowej części świata; w środku pod globusem stanie olbrzymi pomysł Kolumba.

W miejscu, gdzie powinien się znajdować równik, będzie obiegała olbrzymi globus galerja zewnętrzna, mająca 14 metrów szerokości i kilometr długości. Na wierzchołek będą prowadzić galerje zewnętrzne, obiegające górną połowę kuli spiralnie. Wewnątrz globusu znajdują się muzea, sale odczytów i koncertów, biblioteki it.d. Ogółem pomnik będzie mógł pomieścić do 50.000 zwiedzających jednocześnie.

Koszt budowy wynosić ma do 10 milionów dol.

Projekt ten wydaje się na pierwszy rzut oka fantazją — ale w epoce wieży Eifel, kolosu wysokiego na 300 metrów, czy nawet 400-metrową kulę żelazną można uważać za bez-

względnie niewykonalną?!..... To pewna, że amerykańów mocno zaciekawili projekt hiszpańskiego inżyniera. Nie można ręczyć, czy nie zostanie on wykonany na wystawie w Chicago!...

Bóg mi do piersi ogień włożył żywy  
I usta moje ogniem owym spalił  
I kazał, abym pigmejem na dziwy! —  
W mur samolubstwa burzą pieśni wa-  
[li!....  
Lecz wiekuista rozpacz w mózgu pło-  
[nie,  
Gdy widzę serca kamienne i skronie,  
Gdy dla Ojczyzny żadna pierś nie

Kłękam i wołam:  
— Ty ich przemień, Boże!...  
Elpis.

### KAWALERSKA PRZYGODA.

OPOWIADANIE  
przez Alberta Wilczyńskiego.

W miesiącu lipcu 1852, wśród najzjadliwszych wybryków panującej podówczas cholery, dosięgłem przecie ziemi obiccaniej w moim urzędowaniu. Ujrzałem pewnego dnia w moich własnych rękach arkusz welinowo-papieru, na którym najwyraźniej stało, że komisja ta a ta mianuje mię swym kancelistą etatowym, z płacą rs. 120 rocznie! Żem nie skakał po pokoju z radości, nikt się nie zadziwił, albowiem z natury już mam lewą nogę o trzy cale krótszą od prawej, ale żem był kontent, o tem, słowem honoru zaręczyć potrafię.

Dotąd mieszkiałem zawsze, jak w Warszawie nazywają, u kogoś. Teraz niesforna żądza ludzka i próżność, kazały mi się przeprowadzić na ulicę Freta, i razem z kolegą Sewerynem objąć w posiadanie swoje własne mieszkanie.

Seweryn Dandy, mój kolega biurowy, sam oświadczył mi się z propozycją wspólnego mieszkania, a że ubierał się bardzo strojnie i bywał u pana naczelnika, więc też ową chęć wziąłem za największą łaskę.

Myślę sobie: urządzimy po królewsku swój apartament; a że jestem wielkim zwolennikiem systematyczności, więc wywoskowawszy podłogę, ustawivszy meble w jednej połowie moje, w drugiej pana Seweryna, zapalam fajkę i chodzę uszczęśliwiony na samą myśl, jak to przyjdzie kiedy wóźny od naczelnika i zobaczywszy osobliwy porządek, powie przy sposobności: „Jadlick z przeproszeniem wielmożnego radcy, to chwata sobie urzędnik”.

Ale niestety, rachuby moje na zbyt cienkiej zawiesiłem nitce, a tą nitką była trzpiotowatość szanownego kolegi.

Seweryn zatrzał mi życie, zniszczył

rozkoszne marzenia porządku, a o gorsza przerobił mię na formalnego lokaja swego!

Nie płaci za mieszkanie, robi nieporządek, zabiera mi rzeczy, sprowadził mi liczny szereg obojga płci, wieku i rodzaju gości, którzy dzień w dzień oblegają schody, drzwi i wszelkie miejsca służące do wejścia. Tymi nieproszonymi wizytatorami są: praczek, szewc, krawiec i usługujący nam stróż miejscowy. Sewercio legant wielki, nosi suknie ostatniej mody, jasne rękawiczki, lakierowane trzewiki, świeży kapelusz, ale to wszystko na kredyt. Kocha się zawsze w kilku paninach, ale — na kredyt.

Każdej niedzieli, z rana, jestem świadkiem pociesznej sceny, jaka się odbywa z jego dłużnikami.

Regestr swych długów, z wielkim zgorzaniem utrzymuje na ścianie przy swoim łóżku, gdzie każdy nowy dług przypisuje ołówkiem, zapewnił że w przyszłą niedzielę z pewnością zapłaci. A dziwna rzecz, posiada niepolity dar zjednywania sobie ludzi, a co się tyczy dłużników, prolongowania ich cierpliwości. Praczek nigdy spoczynku nie da, ale za każdym odniesieniem świeżej bielizny, oblicza nową do prania, posyła pół sążnia drzewa, które wraz z otrzymaną się mającą posadą pobierać ma nadzieję, wszystko to w obietnicach, — a szanowną babinę wyściska, pochwali bieliznę i na tem konie.

Z szewcem inną rzecz znów, Niemiec uparty, natężył, a wydaty, za to jest zapalonym politykiem; żytać nie umie po polsku, a rad chęć wszelkie nowinki zagraniczne, szczególnie z Niemiec. Niewyznawam więc w konceptach Sewerynek, nadzieje zawsze dla niego niespodziewaną a przemierzającą wiadomość; waga, otumani, odurz, niemca, zani się spoztrzeże, gdy go wyprowadzi na ulicę i zginię w tamie.

Z krawcem rzadzi się wajstukan, grzecznością. Ten nowy majster dorobkiewicz, pnący się do pańskości i majątku, za zaszczyt sobie to poczytuje, gdy taki panicz sam własną ręką zapala mu cygaro lub fajkę, gdy go tytułuje panem dobrodziejem, pyta się zdrowie pani dobrodziejki, wynosi pod niebiosa piękność z zowatej córki, a wspominając ciągle o dobrach ziemskich wujaszka swego, namawia rozkoszującego się majstra do kupna wioski w jego sąsiedztwie.....

Otóż tym sposobem długo się udawało memu współdziałownikowi. Miał 150 zł. miesięczne pensji od wuja, starego kawalera i byłego doktora, zawsze w kilka dni w nich otrzymanu był goły, bo wydatki pożerały potrójną tą sumę.

Pewnej niedzieli w dniu stanowczo oznaczonym do wierzycielom, koleżka znalazł ogromnych naraz kłopotach.

W sobotę oszedł spać dziewczętej, wszyscy rano, wymknąć się, ko, ałowem

kasa jego zostawała w naj... sprzeczności z obietnicą. Nie... mieć chciało, że zaspał; o siód... puka ktoś do drzwi, Sewercio w... chu, ktoś nie traci przytomności... twiera..... Duża blond głowa, gra... towy surdut, krótkie nóżki ukazały... we drzwiach; ani chybi, pan Gotdank z poważną miną wchodzi do pokoju.

— Pan szlachcic strów... — pyta odrazu stawiając... na którym już owinięty kołosa Sewercio udaje śpiącego.

— A.... to pan naczelnik... — Ja nie żadna naczelnik... sta szewc, który... fanfaron dostał... mógł.

— Bo też... siad... Gotdank, siadajno proszę... i trzewiki od pana... się dra...

— Niech pan płaci, to trzewiki... — Uważasz, pan, szczególnie p... szwy.

— Fiem, fiem, wszystkie nieplac... ne rzecz tak się upomina. Mnie... należęć będzie pięćdziesiąt pięć... tych.

— I poszy siedemnaście, prawda, kończy wstając z łóżka. — O, widzisz kochany panie, jak ja to pamiętam; ale co tam, głupstwo, drobnostka w... ych czasach. Gorsza rzecz oto, że wojna będzie w Niemczech.

— Nie mosze być? — zawołał niemiec niby zadziwiony, choć uważałem, że mu z oczu wystrzała.

— Tak, nieprawdopodobnie. Wzobraz pan... s bie... że... man

...

... jak amer... w pa... dwofali, chorągwie

... go ten, w Meklenburg... S... si... angen, — mówi ubie... rając się... przedziej koleżka, a na... mnie mrugając, żebym dalej... rzecz... kontynuował... Lecz takby... nie... jego, dawał... taki... serdecz... zszuc się

pod koidką, nie... i słowa przemówić. Niemiec... kował jak rzeczy stały, bo ciągle... zdziwienie, zbliżył się nieznacznie do łóżka i chwycivszy raptownie parę trzewików przedwczoraj odesłanych Sewerynowi, rejterował ku drzwiom z tryumfem.

— Zapłaci pan szlachcic?

— Zapłacę, zapłacę, po południu, jutro... — woła Sewerynek, wyciągając po buty ręce.

— No, to ja już wiaść będzie te kamaszki, one się dra, przyjmę napowrót.....

Sewercio skamieniał. A tu niemiec już jest w sieni! Więc nuż w prośby nuż w ciche błagania, ażeby panna Amelja z pierwszego piętra, w którą się kochał, nie usłyszała; trudna rada, zagniewany majster swoje „geld“ „geld“ powtarza, więc w prośby, kłęknięcia już do mnie.... Miałem trzy ruble przy duszy, dałem, lecz o zgrozo, szewc przyjął je na rachunek d... a kamaszki swoją drogą zabrai... Rozpac... wzięć... rozpacz... garni... (taizy nastąpi).



**DYREKTOR WYSTAWY.**

Rysunek przedstawia portret dopiero co wybranego jeneralnego dyrektora przyszłej wystawy wszechświatowej w Chicago. Jestto pułk. R. Davis, urodzony w r. 1840 w Mass., żołnierz i prawnik, człowiek dzielny i pełen energii. Miejmy nadzieję, że potrafi on z powodzeniem doprowadzić wielkie dzieło do skutku.

**Polacy w Ameryce.**

\* W Pittsburgu, Pa. w niedzielę d. 5 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła w parafii św. Wojciecha. Wystąpiły uroczystości polskie i litewskie towarzystwa z obu parafii. Proboszczem u św. Wojciecha jest ks. Wł. Miśkiewicz.

\* W Milwaukee, Wis. zostało założone, jak donosi tamtejszy „Kurjer”, „Kółko młodzieży polskiej”. Między innymi ma ono za zadanie pielęgnowanie języka polskiego i podtrzymywanie ducha narodowego. Brawo!...

\* Grupa Z. N. P. „Jana III Sobieskiego” w St. Louis, Mo. mianowała swoim członkiem honorowym p. Wojc. Rychnickiego, jednego z najstarszych i najzacniejszych polskich obywateli w tem mieście.

\* Do Milwaukee, Wis. powrócił z podróży po Europie ks. Gulski, którego wieść podaje za kandydata na biskupa-sufragana w Ameryce. Ks. G. był przyjmowany przez parafjan z wielkimi owacjami.

\* W Rochester, N. Y. zostało założone Towarzystwo „Rycerzy św. Stanisława”, którego prezydentem został ks. Szadziński, wice-prezydentem ob. Balcarkiewicz.

\* Kółko dramatyczne w Philadelphii urządza tam pierwszy teatr polski; będzie wystawiona komedia „Smytny podłotek.” (Patriota).

\* Ks. Domagalski powrócił już z tej podróży po Europie do Cincinnati i świadcza, że „zasady żadnych polskich pism... nie prenumeruje.”

\* W Pittsburgu Józef Mulicki wystrzałem z rewolweru zabił w kłótni po pijanemu Michała Grupskiego. (Ameryka).

\* Polski syndykat, na którego czele stoi ob. J. R. Niemczewski, wydawca „Nowego Życia” w Chicago, zakłada kolonję polską w Hamond, Ind.

\* W Chicago Tow. Jana III Sobieskiego urządziło w niedzielę d. 5 b. m. obchód pamiątkowy odsięczy Wied-

Państwo Piotr i Paulina Kiołbas obchodzili w Chicago uroczyste obrzędowe wesela.

\* Kot zadusił we śnie półroczne dziecko polki, pani Wojda w Chicago. (Wiara i Ojcz.).

\* W Chicago obecnie przed wyborami w ciągu jednego tygodnia 400 polaków wzięło papiery obywatelskie.

\* W Buffalo 54-letnia wdowa, polka, skarży 22-letniego chłopca do sądu o... uwiedzenie.

\* W Buffalo został poświęcony nowy wielki gmach szkolny przy parafii św. Stanisława.

\* Antoni Białecki, pracujący na kolei w Buffalo, został przypadkowo zabity. (Echo).

\* Tomasz Rak z Galicji został zabity w kopalni węgla w Plymouth, Pa. (Wiarus).

\* Unja Polskich Stolarzy w Chicago zakłada własną bibliotekę.

\* W Wilkesbarre, Pa, niejaka Szołfińska powiła trojaki.

**PRZESTAWIENIE**

Tow. „GWIAZDA WOLNOŚCI W NEWARKU.

Przedstawienie to odbędzie się d. 8 listopada w Saengers Hall, przy Belmont ave. Zostanie odegrany obraz dramatyczny w 6 odsłonach p. t. „Ogniem i mieczem” przerobiony z powieści H. Sienkiewicza. Po przedstawieniu będzie bal. Dochód z przedstawienia zostaje przeznaczony na rzecz kościoła polskiego w Newarku.

**JAK SOBIE PORADZIŁ**

RESTAURATOR BEFSZTYKIEWICZ?

Restaurator Befszykiewicz miał ogromnie wysoką i grubą kelnerkę, przy której maleńkie porcje wydawały się jeszcze stokroć mniejszemi.....



To złościło Befszykiewicza. — Co na to poradzić?! — myślał — Powiększyć porcje?... Nigdy. Nareszcie wpadł na dobrą myśl.



Wykikował ogromną kelnerkę i sprawił sobie maleńkiego kelnera, przy którym niewielkie porcje zdają się aż nadto dużemi.....

**„THE STATE BANK”**

[BANK STANOWY.]

**296 Grand st. New York.**

O. L. RICHARD, *Prezyd.*, E. L. BOAS, *Wice-prez.*, J. H. ROSENBAUM, *Kasjer.*

Nazwiska kierowników i założycieli tego Banku gwarantują publiczność bezwzględna uczciwość w przeprowadzeniu wszystkich interesów.

Bank z kapitałem \$100.000.

Bank otwiera Rachunki czekowe i płaci procenta od depozytów. — Wysyła pieniądze 3 razy tygodniowo do Galicji, Rosji, Węgier, tudzież do wszystkich krajów Europy po najtańszych cenach. — Wypłata wszelkich sum we wszystkich krajach przez telegraf. — Weksle na tysiące miejscowości we wszystkich częściach świata. — Realizacja spadków i należności.

Každy Polak, który chce posyłać pieniądze do starego kraju, powinien przybyć do STATE BANKU, gdzie swe pieniądze prześle najprędzej i najpewniej.

Kto chce mieć szyfkiarty na najszybsze parowce, powinien się zwracać do p. J. H. Rosenbauma.

Otwarty wieczorem w poniedziałek, czwartek i sobotę do g. 8 1/2 w.

**Caffee Manhattan.**

rog 2-ej Ave. i 10ej ul.

w NEW-YORKU.

**JEDYNA KAWIARNIA I RESTAURACYA**

urządzona na sposób europejski ze wszystkimi dogodnościami.

Kilkaset gazet europejskich we wszystkich językach do czytania.

Z gazet polskich: „Kuryer Warszawski”, „Dziennik Poznański”, „Czas”, „Kraj” i pisma polsko amerykańskie. Salony i ogród letni. Sale bilardowe, do szachów i na zebrania towarzyskie.

**DR. ST. RASMUS,**  
LAUREATE Z PARYŻA.



(DR. STAN. RASMUS)

Posiada 28-letnią praktykę, leczy wszystkie **CHOROBY CHRONICZNE**, t. j. takie których inni doktorzy nie potrafili wyleczyć. Niewidomym przywraca wzrok, a głuchym słuch. Leczy zaraźliwe choroby syfilisowe, choćby w najgorszym były stanie. Wszelkie cierpienia kobiet leczy skutecznie i prędko. Wytępi robactwo i wszelkie choroby wewnętrzne jako i zewnętrzne. Honorarium płaci się dopiero po wyleczeniu (tylko lekarstwa trzeba opłacać). Tyśiące ludzi już zostało wyleczonych przez Dra Stanisława Rasmusa w Europie i w Ameryce, a po największej części tacy co nie mogli przez żadnych innych doktorów być wyleczonymi. Opiszcie wasze cierpienia szczegółowo, to odwrotną pocztą dostaniecie poradę darmo. Lekarstwa dla pacjentów bywają przyrządzane w mojem własnym laboratorium i za skuteczność ich ręczę.

**Dr. St. Rasmus,**  
Chamber of Commerce, Toledo, Ohio  
Cor. Madison i Summit.

**L. Ombach.**

**„Hala Pulaskiego”**

28 S. Orange Av. Newark, N. J.

NOWA I DOGODNA HALA NA MITYNGI, BALE, ZEBRANIA ZABAWY I T. D.

28 S. ORANGE AVE. NEWARK, N. J.

**G. Brischkat.**



SIODŁA, CHOMATA, POWOZIKI, WÓZKI I WSZELKIEGO RODZAJU UPRAŻ.

Naprawy uskutecznia szybko.

428 E. 11-th Street.

Pom. 1 & Av. A. NEW YORK.

**Jul. Kinowski,**

**HALA „JANA SOBIESIEGO”**

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.

POOL TABEL.

Sala na mityngi i posiedzenia.

66 — 7-MA UL. BROOKLYN. E D

TOWARZYSTWO BRATNIEJ POMOCY Przemysłowców Polskich w Brooklynie

zawiadamia, że z dniem 1-go października r. b. wprowadziło


**BENEFIT**

a mianowicie wsparcia na wypadek choroby i pośmiertne. Osoby, pragnące się zapisać do Towarzystwa, raczą łaskawie się zgłaszać do Sekretarza STANISŁAWA SZCZECIŃSKIEGO 203 Johnson ave. Brooklyn, E. D.

THE POLISH WEEKLY  
 „New York & Brooklyn Courier”  
 is the political only polish paper in  
 New York City, has a large circula-  
 tion through the United States and  
 is an invaluable advertising medium.

H. NAGEL, *Publisher & Editor.*  
 ENTERED AT THE NEW YORK CITY  
 POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL  
 MATTER.


H. NAGIEL, *Wydawca i Redaktor.*

 Zastrzega się, że nikt  
 niema prawa kolektować za-  
 danej należności dla „Kurjera”,  
 bez piśmiennego upoważnienia  
 wydawcy lub podpisanego  
 przez niego kwitu.

Niema choroby straszniejszej — niż  
 utrata ideałów.  
 Kto ma wolę żelazną, ten może li-  
 czyć nawet — na spełnienie marzeń !!

Człowiekiem uczciwym jest tylko  
 ten, który pragnie, ażeby wszyscy bez  
 wyjątku byli w miarę możności szczer-  
 śliwi, aby nikt nie cierpiał ani głodu,  
 ani nędzy, ani ucisku.

*Drobne notatki z New Yorku.*

 Dochód z przedstawienia „Harmonji”  
 wyniesie na czysto 100 do stu kilka-  
 dziesiąt dolarów. . . . Przy samej kasie  
 było \$195, rozprzedaż biletów poprze-  
 dnie dała do 30 dolarów, a od gospo-  
 darza wpłynęło też kilkadziesiąt. Sło-  
 wem było dochodu przeszło \$250, z  
 czego koszta pochłonęły z górą setkę.  
 Jakkolwiek bądź rezultat znakomi-  
 ty! . . .

Oto najnowszy wykaz niedoręczo-  
 nych polskich listów na poczcie w New  
 Yorku: Stanisławski H., Poznański J.  
 Grudziński L., Szakinowski, Rolnik M.,  
 Zaleski S., Pokorny T., Ganecki A.,  
 Judycki D., Kozłowski S., Fabrykant  
 L., Wileński S.


„Harmonja” nie ustaje w pracy! . . .  
 Zaledwo skończyła z jednym przed-  
 stawieniem, już bierze się energicznie  
 do drugiego. Będzie to „Pan Jowjał-  
 ski” 23-go listopada również w Ger-  
 mania Assembly Rooms. Czytajcie  
 ogłoszenie.

Na listopadowe przedstawienie  
 „Gwiazdy Wolności” w New Yorku,  
 daną będzie sztuka „Zamek Kości-  
 ański” przez F. Baranowską, a nie „Pań-  
 stwo Wackowie”, jak pierwotnie był  
 zamiar.

Nowojorska ploteczka! . . . Podob-  
 no pewna panna, polka, chce skarżyć  
 pewnego kawalera, polaka, za to, że  
 przez niego ma jej złożyć wizytę. . . .  
 bocian. No, no! . . .

Tygodnik nowojorski „The Artist”  
 umieścił portret i fotografię niedawno  
 zmarłego artysty dramatycznego A.  
 Żółkowskiego z Warszawy.

Polecamy pamięci naszych roda-  
 ków nauczycielkę muzyki, panią Emil-  
 ję Kisielka, której ogłoszenie znajdu-  
 je w tym numerze „Kurjera.”

 Pan K. N. Złotnicki chce w tych  
 dniach zabezpieczyć na życie. . . . pre-  
 zydenta Stanów Zjednoczonych.

P. Łobaziński jest prawdziwym ar-  
 tystą kunsztu krawieckiego zarówno w  
 stylu cywilnym, jak i wojskowym.

Słyszeliśmy, że znany polakom dr.  
 Gruenberg zakłada aptekę w naszym  
 mieście.

Polecamy poikm krawców damską  
 pannę Faustynę Wiśniewską (160 E.  
 Stanton St.).

P. Jerzmanowski powrócił w zesz-  
 łym tygodniu z Europy.

Redaktor „Patrioty” p. Z. Słupski  
 w t. tygodniu odwiedził New York.

Ernest Luby, jadąc wozem przez  
 Bowery, spadł i złamał sobie nogę.

## Polityka.

### KANDYDACI W NEW YOKU.

Konwencje demokratów i republi-  
 kanów już się odbyły — i kandydaci  
 zostali postawieni.

Oto poniżej tykiet partji czysto-  
 demokratycznej, czyli demo-  
 kratów t. z. z „Tammany Hall”.

Na majora — HUGH J. GRANT (do-  
 tychczasowy mojour).

Na kontrolera — THEODOR W.  
 MYERS.

Na attorneya dystryktowego — DE  
 LANCEY NICOLL.

Na szeryfa — JOHN J. GORMAN.

Na klerka powiatowego (county  
 clerk) — LEONARD A. GIEGERICH.

Na koronera — MICH. J. B. MES-  
 SEMER.

Na prezydenta rady aldermanów —  
 JOHN H. V. ARNOLD.

Nominacje na sędziów pomijamy.

Partja republikańska nie po-  
 stawiła tym razem tykietu samodziel-  
 nego, lecz tylko tykiet mieszany, re-  
 publikańsko demokratyczny, w poro-  
 zumieniu z demokratami powiatowy-  
 mi (County-democracy) — i Ligą  
 municypalną (P. M. L.). Tykiet ten  
 jest następujący:

Na majora — FRANCIS M. SCOTT,  
 dem.

Na kontrolera — THEO. W. MYERS,  
 dem.

Na attorneya dystryktowego — JOHN  
 W. GOFF, dem. pow.

Na szeryfa — WILLIAM H. CORSA,  
 rep.

Na klerka powiatowego — WILLIAM  
 H. BELLUMY, rep.

Na prezydenta rady aldermanów —  
 JAMES W. HOWES, rep.

Jest jeszcze trzeci tykiet, socjalisty-  
 czny, uważa jednak takowy można  
 tylko za manifestacją polityczną; re-  
 alnych szans przejścia takowy nie po-  
 siada.

### OD KLUBU „KOŚCIUSZKO”.

Niniejszem podaję do publicznej  
 wiadomości, że posiedzenie Polsko  
 Republikańskiego Klubu „Kościusz-  
 ko” odbędzie się w przyszłą niedzielę  
 t. j. 19 b. m. o godzinie 3-ciej po po-  
 łudniu w lokalu p. Kinowskiego pod  
 nr. 66 N. 7-ma ulica, Brooklyn, E. D.  
 Na takowe zapraszam wszystkich pol-  
 aków w Brooklynie i okolicy. Na por-  
 rządku dziennym będzie wybór nowo-  
 go komitetu. Nadto członkowie będą  
 mogli uzyskać różne urzęda miejskie.  
 A więc, Obywatelo, baczność! . . . . .

Proszę o jaknajliczniejsze stawienie się  
 na posiedzenie, ażebyśmy mogli  
 swych kandydatów na urzęda prze-  
 prowadzić.

FELIX KAMINSKI, Sekretarz.  
 70 Duprut St.

## OGŁOSZENIE.

Niezależny Klub Polityczny Polski  
 w New Yorku zawiadamia niniejszem  
 zarówno swych członków jak i wszy-  
 stkich Obywateli polaków w New Yorku,  
 iż poczynawszy od 13 b. m. w po-  
 niedzialek aż do wyborów nadzwyczajne  
 posiedzenia klubu odbywać się będą  
 w każdy poniedziałek o g. 8  
 wieczorem p.n. 16 Rivington (w loka-  
 lu p. Kryżiera). Na takowych rozpa-  
 trywane będą kwestje tyżące się wy-  
 borów. Klub wyrabia swym członkom  
 papiery obywatelskie. Na takowych  
 posiedzeniach udzielane będą instru-  
 kcje i objaśnienia co do nowego spo-  
 sobu głosowania wprowadzonego w  
 roku bieżącym podług nowego prawa.  
 Objasni takowe ob. Frankiewicz, in-  
 spektor elekcji. O liczne przybywanie  
 na posiedzenia i zapisywanie się no-  
 wych członków uprasza

*Komitet.*

### POSZUKIWANIA.

W pierwszej połowie maja 1889 u-  
 dał się z Bremen do New Yorku  
 Stefan Cissowski, w wieku lat 26, wzro-  
 stu wysokiego i silnej budowy, pocho-  
 dzenia szlacheckiego, syn właściciela  
 ziemskiego z pow. rypińskiego, gub.  
 płockiej, w Królestwie polskiem. Oso-  
 by, któreby wiedziały o obecnem  
 miejscu jego pobytu, raczą udzielić  
 łaskawą wiadomość do p. Ign. Pa-  
 włowskiego, 161 E. 25-ta ul. (Biblio-  
 teka Polska).

Poszukiwanym jest w ważnym inte-  
 resie Henryk Karpiński, który nieda-  
 wno zamieszkiwał w Oswego, N. Y. i  
 był tam zajęty przy parowej farbiarni.  
 Osoby posiadające o p. K. wiado-  
 mość, raczą łaskawie takową udzielić  
 do p. Ign. Pawłowskiego, 161 E. 25-ta  
 ulica.

Poszukiwanym jest p. Spiegel, który  
 miał posiadać fabrykę cygar w New  
 Yorku. Osoby mające o nim wiado-  
 mość, zechcą łaskawie zakomunikować  
 łaskawie do p. Ign. Pawłowskiego,  
 161 E. 25-ta ulica.

Osoby, któreby wiedziały o obe-  
 cnem miejscu pobytu w Ameryce wy-  
 chodźcy z r. 1831 b. konsula Radkie-  
 wicza, lub on sam, raczą się łaskawie  
 zgłosić do p. Ign. Pawłowskiego, 161  
 E. 25-ta ul.

Inne gazety polskie są proszone o  
 powtórzenie tych poszukiwań.

**Akuszka Polska**  
 Z Warszawy.  
**D-rowsa Basbogen.**  
 174 South Orange Ave. 174  
 Newark, N. J.

**A. BENTZIG,**  
**SALOON POLSKI**  
 RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.  
 POOL TABEL.  
 118 N. 4-TA UL., RÓG BERRY.  
 BROOKLYN, E. D.

**Główny**  
**AGENT „KURJERA”**  
 na północnej stronie Brooklyna.  
 Przyjmuje prenumeratę na „Kurjer  
 Nowojorski i Brooklyński”.

## TEATR!

W NIEDZIELE, D. 23 LISTOPADA  
 w Germania  
 Assembly Rooms

— w NEW YORKU —  
 291-293 BOWERY,  
 Pomiędzy Houston i 1-szą ulicą  
 — odbędzie się —

Przedstawienie Amatorskie  
**TOW. „HARMONII”**

Odegraną zostanie znana ko-  
 medja Al. hr. Fredry:

**„Pan Jowjałski.”**

Miejsce rezerwowe 50 c.  
 BILET WEJŚCIA 35 c.

Kasa otwarta o godz. 7-jej wieczorem  
 Początek o godzinie 8-jej.

Reżyser: ST. DOMALEWSKI.

Do jaknajliczniejszego udziału zaprasza  
**KOMITET.**

**Faustyna Wiśniewska**  
**KRAWCOWA**  
**DAMSKA**

Wykonywa Suknie Damskie Gustownie  
 i jak najtaniej.  
 160 STANTON 160

Pom. Suffolk i Clinton. NEW YORK

**Polski Lekarz**  
**Dr. Basbogen**  
 z Warszawy.  
 174 SOUTH ORANGE AVENUE, NEWARK, N. J.  
 Przyjmuje od 8 - 10 rano i od  
 6 - 8 wieczór.

**Tom. Prach,**  
 ----- SKŁAD -----  
**Poscieli oraz Myrty**  
**Materacy.**

Ma na składzie włosy i materiały  
 własnego wyrobu, pierze, kołdry, po-  
 ściel. Przerabia stare materace.  
 1449 - 1-sza Ave.

Między 75 i 76 ul. New York City

**ROMUALD ŁOBAZIŃSKI**  
 Zawiadamia Sz. Publiczność  
 Polską, iż otworzył  
**Zakład Krawiecki**  
 217 E. 4-ta ulica 217  
 NEW YORK, — — N. Y.

Jak dawniej, tak i teraz, wykonywa-  
 wszelkie ubiory zarówno cywil-  
 ne, jak i dla Polskich Towa-  
 rzystw Wojskowych.  
 Względem Sz. kostumerów, najo-  
 mych i życzliwych poleca się  
 R. ŁOBAZIŃSKI.

# New York.

## PRZEDSTAWIENIE „HARMONJI.”

SALA PEŁNA PO BRZEGI.

POWODZENIE OGROMNE.

Jużto zabawy i przedstawienia urządzane przez „Harmonję” udają się — jakby na obstalunek. Dowodem ostatnie przedstawienie.

W Salach Germania Assembly Rooms było ludzi jak nabił; rezultat finansowy świetny; przedstawienie pod dzielną reżyserją p. S. Domalewskiego, wypadło pod każdym względem zadawalniająco; poświęcenie było pełne powagi; gospodarz zarobił dobre kilkadziesiąt dolarów; nareszcie robawieni goście tańczyli dotąd, dopóki im... nie zagaszono światła!...

Lecz wróćmy do przedstawienia.

„Gwiazda Syberji” — i tym razem, jak zawsze, wywoływała grzmoty oklasków. Przedewszystkiem założyli na takowe Anna Kowaska (Olga) i p. J. Amszyński (kniaź Anzklm).

Zupełnie zadawalniająco, a z przejęciem, odegrali swe role p. Eopatyrner (Kazimierz), Stefanowicz (generał Tatrow) i W. G. Nowak (major Grawiczyn). Zbyt cicho może mówił p. A. Ziolkowski (du Rocher) Inni wykonawcy, jak p. Nowak, Kuźniczewicz, Wojtaszek, Kuczyński i Chmielewski (więźniowie) oraz Chiliński i B. Jawtok (dozorcy) wywiązały się ze swych ról zupełnie dobrze.... Za całość należały się słuszne uznanie reżyserowi.

Po przedstawieniu wniesioną została na scenę przez dziewczęta w bieli nowa chorągiew. Po wypowiedzeniu przez redaktora „Kurjera”, chóry „Harmonji” i 1-go Tow. śpiewu z Brooklyna wykonały śpiewy. Nareszcie członkowie „Harmonji” doręczyli swemu długoletniemu prezydentowi na pamiątkę pięknej tej chwili złotą oznakę.... W oczach p. Andrysona, gdy dziękował za ten dowód uznania, widzieliśmy — tży rozrzewnienia.

Bał, jak już powiedzieliśmy, trwał do rana.

Gdybyśmy chcieli spisywać nazwiska wszystkich dzielnych tancerzy, nie wystarczyłoby nam nie tylko arkusz tak m. dy, jak nasz „Kurjer”, ale nawet tak ogromny — jak „World”!...

## PODRÓŻ PO DACHACH.

W niedzielę wczesnym rankiem mieszkańcy domów przy narożniku Broome i Orchard zostali zaalarmowani krzykami.... Powodem niepokoju była podróż jakiegoś jegomości po dachach. Wyszedłszy z okna domu p. n. 269 Broome zawędrował aż na dach domu p. n. 83 Orchard — i tu, źle stąpawszy, spadł z wysokości kilku pięter na podwórze.. Jest strasznie rozbity i na pewno umrze lada dzień. Był to niejaki Balcer, handlarz ryb, który niespodzianie dostał obłądę i — wyprawił się w tę fatalną podróż!.....

## Z „BIBLIOTEKI POLSKIEJ.”

Po powrocie z Europy bibliotekarza Macieja Pawłowskiego, „Biblioteka” (161 E. 25-ta ul.) obecnie będzie dla czytających i wyciecznych książki w każdy piątek i czwartek od godziny 9 do 12 do 4 popołudniu i od 7 do 9 wieczorem.

## 194.714 OSOB WIĘCEJ.

Jak wiadomo, w czerwcu r. b. dokonany został „census” czyli rządowy spis ludności, który wykazał w New Yorku 1.516.001 osób. Ponieważ cyfra ta zdawała się zarządowi miejskiemu zbyt małą, przeto zażądał nowy spis przez policemanów, który wykazał 1.710.715 osób ludności. Tyłko 194.714 — różnicy!

## Z TOW. ŚW. JOZEFA.

W niedzielę Tow. św. Józefa przy kościele św. Stanisława miało mityng, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. Obrani zostali: prezes, ob. Jan Żółtowski, wice prezes ob. Kozicki, sekretarz protokularyny ob. Fr. Wiśniewski, sekretarz finansowy ob. J. Andryson i kasjer ob. Szymura.

## OD „HARMONJI.”

Niniejszem uprasza się wszystkich członków Tow. „Harmonji” o łaskawe przybycie na posiedzenie nadzwyczajne, które odbędzie się w piątek d. 17 b. m. o godzinie 8-ej p. n. 52 Stanton, w miejscu zwykłych posiedzeń.

ZARZĄD.

## Brooklyn.

W OBRONIE NIEBOSZCZKI.

(Nadestane).

Sz. Redaktorze! — Gdy niektórzy złośliwi nie dają spokoju nawet w grobie ś. p. żonie mojej Michalinie z Biańkowskich i dziwią się, że w wiancie „Kurjera” nazwano ją patriotką, pozwól, że stanę w obronie drogiego cienia. Zrodzona z ułana polskiego była ona w istocie prawdziwą patriotką, dobrą polką, żoną i matką. Proszę spytać tego starego, ciemnego weterana z 30 r. On i jego familja może powiedzieć, jak gdy byli w położeniu bez wyjścia, nieboszczka opiekowała się niemi i pomagała!..... Dziś stary wiarus prosi Pana Boga za jej duszę!... Nie tylko jedno takie zdarzenie można przytoczyć, ale dziesiątki podobnych.... Chorobę nieboszczki spowodowało nieszczęście. Blisko 8 lat temu straciliśmy dwóch chłopców w ciągu 6 dni i ztąd wynikł obłąd. Przy pomocy dra Maćkiewicza żona mi wyzdrowiała, lecz teraz, po stracie czwartego chłopca nastąpił obłąd silniejszy, który spowodował jej śmierć..... Proszę więc dać jej spokój, który sobie zasłużyła. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie! Stroskany tak wielką stratą

Wawrzyniec Kamiński.

## NOWE TOWARZYSTWO.

Odbieramy następującą korespondencję z prośbą o umieszczenie:

Szanowni Rodacy!

Dnia 12 b. m. zostało tu zawiązane towarzystwo dramatyczne pod nazwą „Towarzystwo Dramatyczne Krawców Polskich”, którego celem będzie urządzać przedstawienia teatralne, oraz wspólne zabawy. Z tego powodu zapraszamy wszystkich mających zamiar wstąpić do tego Tow., na posiedzenie, odbyć się mające w niedzielę d. 19 b. m. w mieszkaniu ob. Dobrowolskiego 313 Stockton St. (pomiędzy Sumer i Lewis av.) po południu o godzinie 3-ej. Wstęp i podatek jeszcze nie są oznaczone, a oznaczenie ich oraz obiór stałego komitetu, będą przedmiotem obrad na owem posiedzeniu.

W skład komitetu tymczasowego weszli: Fr. Roszykiewicz, S. Bygdowski, Jan Dobrowolski i Jul. Dobrowolski.

Z bratniem pozdrowieniem

Jan Dobrowolski.

Z Tow. „Przemysłowców.”

Tow. „Przemysłowców Polskich” w Brooklynie po przejściach, których doznało, zaczyna pracować energicznie nad swym rozwojem. Na posiedzeniu w ostatnią niedzielę przybyło kilku nowych członków. Odbyły się stosownie do konstytucji wybory na prezesa, sekretarza finansowego i marszałka. Zostali obrani — prezesem p. Jewasiński, sekretarzem dr. Majewski, zaś marszałkiem ob. Meller. Tow. postanowiło sobie sprawić własną chorągiew, a w celu uzyskania funduszu na takową dany będzie bal d. 3-go stycznia. Bliższe szczegóły o balu podamy następnie.

6 TY ODDZIAŁ KRAKUSÓW.

Szósty oddział „Wolnych Polskich Krakusów” w Brooklynie został zorganizowany ostatecznie w tą niedzielę. Zostali mianowani: kapitanem ob. Jan Żywicki, porucznikiem i audytorem ob. Tomasz Lewandowski, podporucznikiem i sekretarzem finansowym ob. Ludwik Stodulski, oficerem i sekretarzem protokularynym ob. Marjan Tobolewski, wachmistrzem i kasjerem ob. Józef Chrobot. W tych dniach nastąpi w hali p. Wł. Kamińskiego (116 Ellery) uroczysta inauguracja oddziału.

Drobne notatki z Jersey City.

Uzupełnienie!... Na uroczystości poświęcenia chorągwi 1-go pułku Ułanów w zeszłym tygodniu, przemawiali także ob. Wł. Żóładowski od Tow. Mickiewicza, ob. Krzywosiński z New Yorku i nadto ob. Przekupowski, major „Krakusów.” Przez omyłkę we właściwym sprawozdaniu pominieliśmy ich nazwiska, za co stokrotnie przepraszamy.

Państwu Marjańskiemu umarło dziecko. Biedni rodzice są bardzo stroskani!.....

## Nauczycielka muzyki

(fortepjanistka), grająca koncertowo, udziela lekcji muzyki bardzo tanio.

EMILJA KISIELKA,

34 Jackson St. New York.  
(Top floor, od frontu).

## A. LEWKOWICZ

z Piotrkowa

Chwilowo zamieszkuje w New Yorku

219 Madison.

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż bawię w New Yorku obecnie raz drugi dla windykowania spadków, a mianowicie w roku 1887 byłem pełnomocnikiem familji Naftali z Piotrkowa, dla których odebrałem 11.000 dolarów, a obecnie powierzono mi windykację spadku przez Melzaków z Warszawy. Zabawię tu jeszcze od 2-ch do 3-ch miesięcy, po czem powracam do kraju. Zawiadamiam zatem osoby, które mają do załatwienia zarówno interesu sądowe, jak i wszelkie inne w Europie, iż przyjmuję takowe i wszelką starannością załatwiam za umiarkowanym wynagrodzeniem.

## POSZUKIWANIE.

Niniejszem wzywam Chaima Nisenszala z Warszawy po odbiór spadku, dla niego w New Yorku. Niechaj jak najprędzej zgłosi się pod adresem: A. Lewkowicz, 219 Madison, N. Y. Upraszam także osoby, któreby wiedziały, gdzie zamieszkuje, o łaskawe zawiadomienie, a ja fatygę wynagrodzę.

A. Lewkowicz.

## POSZUKIWANIE.

Ponieważ w „Kurjerze Warszawskim” z d. 23 kwietnia r. b. znajduje się ogłoszenie o spadku po jakimś Glyn, zmarłym w New Yorku, którego spadkobiercami są rodziny Moszyńskich i Lewickich z Królestwa i Litwy, przeto upraszam wszystkie osoby, któreby miały o tymże spadku wiadomość jakakolwiek, o łaskawe zawiadomienie mnie. Za wiadomość udzielę nagrodę.

A. Lewkowicz.

219 Madison N.Y.

## LEKARZ POLAK

## DR. JELENKIEWICZ.

91 Prince st. Newark, N. J.

## PRZYJMUJE CHORZYCH:

Od godziny 8-ej do 10-ej rano. — Od godziny 1-ej do 3-ej po południu i od godz. 6-ej do 8-ej wieczór.

Biednym udziela porady codziennie od 5-ej do 6-ej po południu bezpłatnie.

## „INMAN LINE”

ZAŁOŻONA W 1850 ROKU.

INMAN I MIĘDZYNARODOWA KOMP. ŻEGL. PAR.  
PAROWCE POCZTOWE ST. ZJED.

Żeglujące pomiędzy New-Yorkiem, Quenstown

— i —  
Liverpoolem.



Największe

— i —  
najszybsze parowce ze wszystkich.

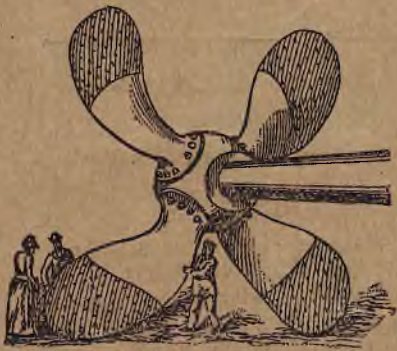
CITY OF NEW YORK 10.500 TONN. CITY OF PARIS 10.500 TONN.  
City of Chicago, City of Berlin, City of Chester, City of Richmond.

O szykarty i przekazy zgłaszać się do

Peter Wright & Sons, General Agents, 6 Bowling Green, New York, N. Y.  
Agenci w górnym mieście:

A. FALCK & CO.

180 E. 125-ta ul.



**OLBRZYMIA ŚRUBA.**

Rysunek przedstawia olbrzymią śrubę, znajdującą się na wystawie przemysłowej w Bremen. Śrubę mającą poruszać nowy, olbrzymi okręt kompanji „Norddeutscher Lloyd” wystawiła też kompanja. Kolos ów, którego rozmiary można ocenić na rysunku porównawczo z wzrostem przedstawionych obok ludzi, waży 40.000 kilogramów, ma 7 metrów w przecięciu i czyni 75 obrotów na minutę.

**Notatki z Buffalo.**

(Korespondencja „Kurjera”.)

Buffalo, 10 października. — Oto garstka wiadomości z naszej kolonji:

W tych dniach ukaże się pierwszy numer trzeciego pisma polskiego, które tu zaczyna wychodzić. Będzie to wskrzeszony „Głos Wolny” pod redakcją p. Zawiszy i zdaje się pod finansowym kierunkiem p. Makowskiego.

Towarzystwo „Halka” po dwumiesięcznych wakacjach miało 7-go b. m. swe posiedzenie. Między innymi uchwalilo rozpocząć na nowo lekcje śpiewu. Nadto postanowilo ofiarować z kasy na utrzymanie agenta w Castle Garden na pierwsze początki \$2.00, a następnie od każdego członka po 5 ct. miesięcznie.

W polityce jest u nas spory ruch. Przed wyborami partja demokratyczna spisywała wszystkich mężczyzn, teraz jest sporo mityngów i zebrań. Słyszałem, że kilku polaków zamierza lecieć przy wyborach na niektóre urzędy, a jeden z nich ma nawet pewną, stanowczą szansę.

J. A.

**To i Owo z Ameryki.**

‡ W Cheshester, Ills. niejaki Conserne zamordował w najstraszniejszy sposób młodą żonę, którą zaślubił zaledwo przed 6-ciu miesiącami. Obciął jej uszy i nos, pokrajał policzki, wydarł wszystkie włosy, a następnie pojesił.

‡ W Fort Doge, Ia. wielki skandal prawito ukazanie się w biały dzień na ulicy czterech dziewcząt z baletu, występującego tam cyrku Barnuma, pijanych i prawie nagich, bo..... w kosiumach baletowych. Wsadzono je do więzienia.

W Wilmington, Del. we wtorek wybuchła straszna eksplozja w fabryce prochów Duponta. 12 osób zostało za-

bitych i kilkanaście rannych. Fabryka jest zrujnowana. Okna we wszystkich domach na parę mil w okolo popękały.

‡ Wielkie wzburzenie w Syracuse, N. Y. wywołał postępek księdza katolickiego O. Ryan'a, który wśród mszy odszedł z niewiadomej przyczyny od ołtarza i nie dokończył nabożeństwa.... Przypuszczają obłąd.

‡ Pani Richardson z White Plains Tex. uzyskała wyrok na \$20.000 szkód i strat na bogatą wdowę panią E. J. Burt, która zbałamuciła jej męża, wskutek czego pani R. zmuszoną była z nim się rozwieść.

‡ Na wybrzeżach Nowej Szkocji rozbił się statek handlowy „Malmerby” siedemnastu ludzi z załogi, a w tej liczbie kapitan Olsen, utonęło.

‡ W Buenos Aires, stolicy Argentyny, wybuchła znów rewolucja; część wojska chce zrzucić gwałtem prezydenta.

**NIEMA ZGODY!**

Donosiliśmy o projektowanej ugodzie Towarzystw chicagowskich ze Zjednoczeniem i ks. Barzyńskim — i o konferencji, na której zostały wypracowane warunki tej zgody. Obecnie dowiadujemy się, że Tow. chicagowskie warunków owych stanowczo nie przyjęły. Na naradzie w tym celu urządzonej było reprezentowanych 36 Towarzystw i ani jeden z delegatów nie zaakceptował podanych przez ks. B. warunków.

**Polacy na obczyźnie.**

W Paryżu wyjdzie niebawem w francuzkim przekładzie zbiór komedji Michała Bałuckiego. Tłumaczem jest p. de Bergat.

Fortepianistka panna Marja Wąsowska koncertowała w wielkiem powodzeniem w Londynie.

W Wiedniu zaczyna wychodzić pismo dwutygodniowe polskie p. t. „Ilustrowana Biblioteka Rozmaitości.”

**Z KRWAWYCH TAJEMNIC AFRYKI.**

Wnętrze Afryki, do niedawna zupełnie ciemne dla Europejczyków, rzuca nam od czasu do czasu krwawą niespodziankę. Oto nowy tego rodzaju dramat. Dahomejczycy, których państwo graniczy z posiadłościami francuzkami, niespodziewanie rozpoczęli gwałtowne kroki przeciw francuzom i sprzymierzonemu z francuzami plemieniu egbassów. Dzikie bandy suitana z Dahomeju spaliły przeszło 130 wsi egbassów i wymordowały tysiąc z górą kobiet i starców, niehcząc dzieci. Napastnicy zabrali kilka tysięcy jeńców. Kilkunastu francuzów padło ofiarą ich wściekłości. Wszystkie zarodki cywilizacji na parę set mil w okolo, zostały zniszczone... Oto jedna z krwawych kart walki europejskiej cywilizacji z dzikością afrykańskich plemion!...

**LOUIS SCHARLACH & CO.**  
391 Grand, rog Suffolk. New York.



BREMEN  
BREITENWEG 30

HAMBURG  
BANHOFSTRASSE 9

Upoważniony przez senat w Hamburgu pod kaucją 20.000 marek.

Interes egzystuje od roku 1847.

BANK, INTERES WEKSLOWY, SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH, ASSEKURACJA I PRZESYŁKA PIENIĘDZY.

TYKIETY KOLEJOWE I OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE LINJE.

Przekazy pieniężne. — Kupno i sprzedaż obcej monety.

391 Grand st. — — — New York.

**RESTAURACJA i Kawiarnia**

Karola Zalewskiego,  
152 E. 2 ul. w New Yorku.  
niedaleko Ave. A.

wydaje  
Śniadania po 15 c. — Obiady po 20 c.  
Kolacje po 20 c.

Tygodniowo \$3.00  
152 E. 2-GA ULICA. NEW YORK, N. Y.

**L. A. KRYGIER. GOSPODA POLSKA**

**SALOON.**

GŁÓWNA KWATERA TOWARZYSTW POLSKICH.

Wszystkie trunki. Cygara i zakąski.

**POOL TABEL.**

16 Rivington st. New York, N. Y.

**RESTAURACJA POLSKA**

KLEMENTYNY BUDZYŃSKIEJ.  
197 E. 2-ga ul. — New York.

Wydaje zawsze śniadania, obiady i kolacje.

Kuchnia Polska!!

TANIA, ZDROWA I POŻYWNA.

**Dom**

z lotą na sprzedaż za cenę \$6.000 natychmiast. Morgecz \$1.000. Władomość u J. Szumskiego 564 E. 150 ul. New York City.

**S. SYPNIEWSKI i M. RÓŻEWSKI**

WYRÓB I SKŁAD



POLSKICH KIEŁBAS ORAZ WSZELKICH WĘDLIN.

SPRZEDAŻ MIĘSA WIEPRZOWEGO.

Wszystko tanie, zdrowe i smaczne!!

BROOKLYN, E. D.

95 N. 6-ta UL. Williamsburgh.

Zapraszamy Sz. Rodaków.

**Bracia Witok**

Jedyni Polscy

**FOTOGRAFOWALNIA**

w NEW YORKU

1430 - 2-ga Ave.

między 74 i 75 ulicą

Fotografie wszelkiego rodzaju, oraz fotografie osób zmarłych, portrety kredkowe (t. z. crayony) tudzież malowane na płótnie, wszystkie w czasie najkrótszym.

ROBOTA WYBORNĄ

Przychodźcie, a będziecie zadowoleni!

Bracia Witok.

**St. Sleszynski,**

FABRYKA I SKŁAD

**Hurtowy Cygar**

Hawańskich i wyrobu domowego.

Tytoniu do żucia i palenia, Tabaki, Fajek i t. d.

72 Division ul. New York.

**„Harmony Hall”**

CHARLES BAERTZ.

165 ALLEN ST. — New York.

SALOON I SALA DO ZEBRAŃ TOW. POLSKICH.



James Marshall. Johan Sutter.  
ODKRYWCY ZŁOTA.

W zeszłym miesiącu w San Francisco obchodzono 40-letni jubileusz przyjęcia złotonośnej Kalifornii jako nowego stanu, do organizacji państwowej Stanów Zjednoczonych. Z tego powodu gazety poświęcają obszernie w mianki dwóm ludziom, których widzimy powyżej na rysunku, a którzy odkrywcy przed laty 40 tu złoto w rzece Sacramento, stali się założycielami obecnego rozwoju Kalifornii. Są to Niemiec Sutter i Anglik Marshall. Jak to się często zdarza, obaj z bogactwami swym odkryciem setki tysięcy ludzi i nawet całą Amerykę, sami wyszli na tem nieświeżnie. Marshall, przespekulowawszy się, zmarł w nędzy, a Sutter żyje ze skromnej stosunkowo pensji dożywotniej \$3.000, którą mu jako odszkodowanie przyznano.

### Ziemie Polskie.

W BYKOWSZCZYZNIE, w guberni witebskiej zmarł w wieku lat 80 s. p. Alfons Koziełło-Paklewski, jeden z najwybitniejszych w Rosji Polaków, pan miljonowej fortuny, której się dorobił na dostawach na Syberji. S. p. Paklewski, był dobrym Polakiem i dziesiątki ba setki tysięcy wydawał co rok na wsparcie dla naszych biedaków; między innymi on wznosił katolickie kościoły w Jekatarynburgu, Tobolsku, Tomsku i Omsku.

SĄD w Wilnie skazał mieszczan Stankiewicza i Jakubowskiego za to, że pierwszy uczył bez pozwolenia dzieci drugiego czytać po polsku, na... rubla kary. Policzek od sądu dla władcy administracyjnej!

W KRAKOWIE trzej nieletni terroryści utworzyli kompletną bandę rozbójniczą, rabującą po nocy magazyny. Obecnie zostali schwytani i skazani każdy na kilka lat więzienia.

W LIDZKIEM, na Litwie, był niedawno straszny huragan. We wsi Kolińcach wichura porwała całe gumno z krestencją i uniosła niewiedomo gdzie.....

LUBIANKA pod Piłą, w poznańskim, stała się ofiarą płomieni. Spaliło się 30 domów, 12 krów, konie, drób, świnie i t. d.

PANI Bóckowska we Lwowie zapisała 20.000 złr. na posag dla biednych dziewcząt, córek mieszczan lwowskich.

NA LITWIE wydany znów został najsurowszy zakaz jeżdżenia końmi w uprzęży... polskiej. I to środek rusyfikacji!

„GOPLANA” — taki jest tytuł nowej opery, którą ukończył znakomity polski muzyk Wł. Zeleński w Krakowie.

KS. CZERWIŃSKI, proboszcz w Odalanowie, obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa.

CAR odważył się jednak przyjechać do Spały w Królestwie, na polowanie. Zabawi tam parę tygodni.

W PINSKU, na Polesiu, założona została fabryka parowców do żeglugi rzecznej.

### NA POSTERUNKU!...

W tych dniach w pobliżu wschodnich wybrzeży Afryki miała miejsce dramatyczna i niezwykła scena. Okręt wojenny angielski pod wodzą Williama Cooper, spostrzegł statek z Zanzibaru, wiozący niewolników — i rozpoczął za nim pogoń. Statek niewolniczy z początku uciekał, ostatecznie jednak zaczął się bronić i obrzucił strzałami Anglików. Jedna z kul zadała śmiertelną ranę kapitanowi. Pomimo nie ustąpił z posterunku. Zwieszony na rękach marynarzy, gdy śmierć kładła mu swe piętno na twarz, do ostatniej chwili zachęcał żołnierzy do walki. Gdy Anglicy zawładnęli okrętem, i uwolnili z pięć 98 niewolników, kapitan skonał... Dodać trzeba, że ten bohater nie był Anglikiem, lecz Polakiem. Nazywał się właściwie Jan Sidorski. Wyemigrował przed laty 30-tu z kraju do Anglii, gdzie pod zmienionem nazwiskiem wstąpił do wojennej marynarki.

### HUMOR I SATYRA.



### W PARKU.

On. (klękając przed nią). — Pani! Ja ciebie kocham... Każ mi wskoczyć w ogień, walczyć z całym światem, przezwyciężyć wszystkie przeszkody, a nie zawaham się ani chwili!...

Ona. — Panie! Urwij mi pan tę różę z klombu.

On. (po namyśle). — Pani! Jak Boga kocham, nie mogę!... Tam stoi policjant i... patrzy.

### AMERYKAŃSKI REDAKTOR.

Istota, która wiecznie gryzie

I pragnie cudzą wciąż pić krew,  
To nie pantera ani rekin,

To nie jest tygrys, wilk ni lew...

To rodzaj inny, więcej dziki,  
Co męczyć ludzi rozkosz ma,  
To jest redaktor z Ameryki  
A może... dokuczliwa pchła!!

### FATALNOŚĆ POCIĄGOWA.

Pewien chłopiec, jadąc pospiesznym pociągiem, na stacji pociągnął, uczył pociąg do pociągającej blondynki, a gdy podróż i rozmowa pociągnęły się dość długo, został przez nią pociągnięty do sądu o... ożenek!!!

### MATKA I CORKA.

— Jakto?... Dałaś się pocałować jakiemuś młodemu człowiekowi!

— O! Niech mama się uspokoi. To był tylko muzykus.

### N A G R O B E K.

Dłużnikowi.

Tu go raduje wreszcie

Spokoju uczucie,

Bo jego wierzyciele

Wszyscy na... kirkuciel!...

### UKRADLI.

Pijak wraca po nocy do domu i w żaden sposób nie może trafić kluczem do dziurki od drzwi.

Wrzeczcy na cały głos:

— Na pomoc!... Ratunku!...

Policja!... Złodzieje mi ukradli dziurkę od klucza.



### W KNAJPIE.

— No, drogi przyjacielu, ożeniłeś się nareszcie!..... I jakże ci się podoba stan małżeński?

— Niczego.....Żeby nie żona, byłby wcale niezły!

### Stanisław Kurzyński

Zawiadamia Sz. Publiczność Polską, że otworzył

SKŁAD KRAWIECKI z krajowych i zagranicznych materiałów.

Wykonują wszelkie roboty doskonale. Ceny nader umiarkowane.

419 - 10-TA AVE. NEW YORK

### W. Kamiński, SALOON,

SKŁAD WIN I CYGAR.

SALA OBSZERA DLA PO-

— SIEDZEN. —

116 ELLERY ST. BROOKLYN, E. D.

### FABRYKA HAFTÓW.

(Embroideries).

### TEOFILI KRAEMER

105 E. 14-ta ul. New York

(T. F. KRAEMER & CO.)

Wyrabia: Chorągwie dla Towarzystw Obrazv. Haftv. Portiery. Artvstv.

Najstarsza w Buffalo

### Agentura Generalna

### M. MAKOWSKIEGO,

1132 Broadway,

sprzedaje Polakom Szyfkarty po najtańszych cenach na parowce najpierwszych linii. Jest przedstawicielem linii okrętowych

### Red Star Line



### Inman Line.

Sprzedaje i kupuje w każdym czasie na najdogodniejszych warunkach

### DOMY I LOTY

Ostatnio zakupił

### „PARK

### KOŚCIUSZKO”

Ułatwia budowę domów. Wyplata

### Na 14-cie Lat!!

Przesyła pieniądze, Wyrabia poszukiwania hipoteczne, Złatwia wszelkie interesa

### TANIO I RZETELNIE!!!

### M. Makowski

1132 BROADWAY,

BUFFALO

N. Y.

**Z KRAKOWA.**

(Korespondencja „Kurjera”.)

KRAKÓW, 1 października. — Kochany Redaktorze! — Oto garstka nowości z naszego miasteczka, których żądasz. Zajmuje nas teraz urządzenie nowego toru wyścigowego, (?!?) na którym już w roku przyszłym mają się odbywać — wyścigi międzynarodowe. Czy nie szyk?...  
W tych dniach wyszła książka zbiorowa, zawierająca wszystkie mowy miane na pogrzebie Mickiewicza. Jest to wielki tom, który radzę każdemu przeczytać: znajdzie w nim wiele str...

W teatrze mamy zmiany; kierunek artystyczny...  
W teatrze mamy zmiany; kierunek artystyczny...  
W teatrze mamy zmiany; kierunek artystyczny...

W teatrze mamy zmiany; kierunek artystyczny...  
W teatrze mamy zmiany; kierunek artystyczny...  
W teatrze mamy zmiany; kierunek artystyczny...

W teatrze mamy zmiany; kierunek artystyczny...  
W teatrze mamy zmiany; kierunek artystyczny...  
W teatrze mamy zmiany; kierunek artystyczny...

P.

**PRZYSZŁA  
WOJNA EUROPEJSKA  
—  
POWSTANIE POLSKIE.**

Obrazki fantastyczne  
Napisał pułkownik J. Grom.

(Ciąg dalszy).

**VI.  
W WARSZAWIE.**

Idźmy za Żarskim.

Wyszedł na plac Trzech Krzyżów, z tamąd na Solec, i Czerniakowską. Mrok zapadł; nie zapalano jeszcze rzadkich w tej stronie latarni.

Wzdłuż ulicy ciągnęły się w wysokie parkany podwórze, tu i owdzie wyrastał okopcony gmach jakiej fabryki i domy mieszkalne, to stare rudery, to znów olbrzymie kamienice. Ludzi było na ulicach nie wielu.

Żarski przysunął się do furtki w jakimś długim, czarnym parkanie. Zastukał w specjalny sposób, furtka otworzyła się. Wstąpił na podwórze — i minawszy w milczeniu człowieka, stojącego przy furtce, szedł naprzód, nrogą widocznie mu znaną.

W głębi podwórza majaczył czarna plama jakiś gmach.

Żarski stanął u jego drzwi, przebył nowe formalności — i znalazł się nareszcie w jego wnętrzu.

Była to ogromna hala fabryczna, z dachem w formie rotundy, wysoka, pełna machin i narzędzi, teraz bezwładnych po ukończeniu pracy.

W tej chwili przedstawiała ona niezwykły widok.

Oświetlona zaledwo paru lampkami naftowymi, jakby wespół przebudzona ze snu, hala zdawała się czarodziejską grota, pełną dziwnych postaci...

Potężne zaledwo dające się rozróżnić, ramiona machin, pasy i transmisje, unoszące się w powietrzu, przyrządy nieokreślonej formy — to wszystko zdawało się przy niedostatecznym oświetleniu, tłumem fantastycznych istot, przemienionych w żelazo i kamień.

U ich stóp poruszały się tłumy postaci ludzkich; słycać było ich szepty.

Żarski przesunął się pomiędzy ludźmi, i w głębi znalazł pośród grupy ludzi widocznie bliżej mu znajomych.

Przez chwil parę rozmawiał z nimi, nareszcie z tejże grupy dał się słyszeć głos: „Zaczynamy!...”

Trzykroć zabrzmiał głuchy odgłos uderzenia młotkiem.

Wszystkie szepty zamilkły...

Wtedy Żarski wziął jedną z lamp i woli, wdrapując się po deskach, wszedł na rodzaj podwyższenia. Postawił lampę — i wzrok utopił na chwilę w przestrzeni, jak gdyby chciał przeniknąć zmrok, panujący w hali.

— Bracia!... — rzekł.

Zaczął mówić, a mówił długo. Był to znakomity mówca. Mówił z zapalem i proroczą siłą... Rysował męki Ojczyzny, wzywał do walki, przepowiadał zmartwychwstanie. Zadał zaparcia się i poświęcenia bez granic wówczas, gdy godzina wybije.

— Godzina ta niedaleka!... — wołał. — Orły białe powioną. Pójdziemy w bój śmiertelny — i zwyciężymy...

A gdy tak mówił, serca tych ludzi od młota i hebla drżały, jak liście, a napracowane dłonie ocierały z oczu łzy....

(Ciąg dalszy nastąpi).

**WIZYTA W NEWARKU.  
(NADESŁANE).**

Wczoraj w niedzielę odwiedziłem Newark — i z wizyty tej odniosłem najcięższe wrażenie. Byłem u p. Ombacha, który dopiero co wrócił z Europy. Wygląda wesół i zdrów, a dla każdego z przyjaciół przywiózł jakiś upominek z Ojczyzny. Po południu w niedzielę odbywała się także w hali p. Ombacha próba przedstawienia teatralnego, jakie zamierza urządzić tamtejsze Tow. dram. „Lutnia”. Byłem wprowadzony na próbę przez pannę St.... słusznie zwaną „gwiazdą Newarku”. Próbowaną jest sztuka „Czartowska ława”, a próbę poprzedził serdeczną przemową prezes p. Ombach, zachęcając do zgody, pracy i jedności.

W. H. z JERSEY CITY.

**Z NEWARKU.**

W pierwszych dniach tego tygodnia przybył dawno oczekiwany gość p. Ignacy Machnikowski, brat ks. Machnikowskiego. Pan M. przybył wprost z Turcji azjatyckiej, gdzie od 6 lat był inżynierem obwodowym, a udaje się do Chicago. Na przybycie pana M. przyjechał do Newarku dawny jego przyjaciel, jeszcze z Adryanopola, ks. Szymanowski zam. w Plymouth, Pa.

**KOBRE i HERSCHMANN.**

**BANK  
Polski.**



**40  
Canal**

Założony w roku  
1884.

142 DIVISION ST.

**w New Yorku.**

Sprzedajemy szyfki do i z Europy za najtańszą cenę na najszybsze parowce. Poślesz pieniądze dwa razy na tydzień. Każdy, kto pośle pieniądze, otrzyma w 4 tygodnie odpowiedź, że takowe doszły do domu.

Prosimy Sz. Rodaków o zwracanie się do nas, a będą zadowoleni.

**KOBRE & HERSCHMANN,**  
40 CANAL ul. i 142 DIVISION, NEW YORK.

Mamy także nasz Ofis w Hamburgu, w Niemczech, pod firmą S. J. HERSCHMANN, TEILFELD No. 7 i 8, który był założony w roku 1870.

**Pierwsza Polska Poliklinika i Apteka**

**Bronisława Grabowicza,**

*Dra phil. i Mag. farmacji.*

137 Clinton st., róg Broome. New York, N. Y.

Apteka zaopatrzona w lekarstwa najlepszej jakości — wielki wybór perfumacji i wytworów toaletowych — instrumentów chirurgicznych (Hazarda & Co.) i pasów rupturowych (Raua). — Klinika otwarta dziennie 6 godzin pod dyrekcją dra Bergolda.

Leczenie chorób chronicznych (tam gdzie obca pomoc była bezskuteczną) są naszą specjalnością. Chorym z prowincji udzielamy rady lekarskiej i stownie, lekarstwa wyślemy odwrotnie.

Korespondencja w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, czeskim, ruskim i słowackim.

Polecając zakład mój, będący pierwszorzędną instytucją w tym rodzaju, łaskawej opiece Szan. Rodaków, tuszę, że przystępnymi cenami i prawdziwie obywatelskiem postępowaniem zdołam sobie zaskarbić względy Szanownej publiczności.

*Z poważaniem*

Bronisław Grabowicz.

**Sala do odbywania Mityngów**

**ANTONA ČERNÝ**

pod numerem 423 E. 75 ul. między avenue A. i I-52ą.

**oras Saloon.**

Sala do zabaw, wesel, chrzcin i tym podobnych zebrań, można dostać stale Piwa Pilzeńskiego tutejszego i importowanego ze starego kraju. W przedniej części lokalu znajduje się Czytelnia i Bilard, w drugiej części lokalu odbywają się posiedzenia, mityngi i zebrań Towarzystw.

**H. EUMICKE.**



Wielki Wybór Historycznych Polskich Kostjumów.

228 E. HOUSTON. — NEW YORK.

**STEFAN BEDERSKI.**

**Saloon Polski**  
— POOL TABLE —

Wszelkie Napoje, Cygara i Przekąski.  
3 S. Orange Ave. 3  
NEWARK, — — N. J.

**Antoni Przymusinski**



129 CLINTON ST. 129  
NEW YORK, N. Y.

Męzkie Obuwie:

Roboty ręcznej od \$2.50, 3.00 do 5.00

Roboty maszynowej od \$1.00. do 2.00

Reperacje jaknajpiękniej i najtańiej wykonywa. Podzielowanie obcasy męzkie od 75 ct. do \$1.00, damskie od 40 do 60ct., dziecinne od 30 do 50.

Obstalunki zawsze jak najstaranniej wykonane.

Utrzymuje też na składzie tak zwany PAIN EXPELLER, który jest bardzo skutecznym na wszystkie choroby.